

Wojciech Górnaś<sup>1</sup>  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

## ANTAGONIŚCI CZY ANTAGONISTY?

Zadając w tytule to pytanie, pozbawiam czytelnika możliwości przeprowadzenia na sobie samym sprawdzianu, który wykonałem na kilku osobach. Co ciekawe, wszyscy poproszeni o podanie (utworzenie, a nie wybranie) mianownika liczby mnogiej rzeczownika ANTAGONISTA w znaczeniu ‘związek chemiczny’<sup>2</sup> wahali się, gorączkowo zadawali pytania służące zyskaniu na czasie i najwyraźniej nie chcieli podać żadnej z form, które przytoczyłem powyżej. Żadna z form, które przychodziły im do głowy, nie wydawała się na tyle poprawna, żeby podać ją indagującemu poloniście.

### 1. Opis problemu

Dwa leksemy: ANTAGONISTA i AGONISTA mogą występować w znaczeniach nieosobowych. Dla leksemy ANTAGONISTA jest to znaczenie sekundarne, natomiast dla leksemy AGONISTA na pewno prymarne, a w świadomości osób używających tego określenia – być może jedyne.

W języku polskim terminy te znalazły się zapewne jako odpowiedniki wyrazów *agonist* i *antagonist* stosowanych w angielskojęzycznym piśmiennictwie naukowym: medycznym, farmakologicznym i biochemicznym. Odmieniają się według tego samego wzorca co *idiota*, *lingwista* itp. – poza mianownikiem i biernikiem liczby mnogiej, bo tutaj zdania są podzielone. Formy uznane za poprawne to mianownik liczby mnogiej *antagonisty*, biernik liczby mnogiej *antagonisty*, a formy stosowane powszechnie to odpowiednio *antagoniści* i *antagonistów*.

<sup>1</sup> Autor pozostaje pod opieką naukową prof. dra hab. Marka Świdzińskiego.

<sup>2</sup> Konkretnie: substancja obca (np. lek) Y, wiążąca się z receptorem substancji naturalnej Sn i wywołująca efekt przeciwny temu, który wywołuje substancja naturalna Sn. Termin ten może też oznaczać mięsień działający w kierunku przeciwnym w stosunku do innego mięśnia oraz ząb położony naprzeciwko zęba drugiej szczęki, stykający się z nim w zgryzie (USJP, hasło *Antagonista*, zn. 2).

Z uwagi na niską frekwencję omawianych leksemów w języku ogólnym problem jest, być może, marginalny, ale – jak postaram się wykazać – stanowi pewną innowację w systemie językowym.

## 2. Co mówią normatywiści?

Normatywiści od dłuższego czasu milczą, może uważają zagadnienie za rozstrzygnięte, choć użytkownicy języka nie przestali o to pytać. Przytoczę odpowiedź Jana Miodka na list czytelniczki „Wiedzy i Życia”:

[...] na przykład w farmakologii, a także w biochemii funkcjonują terminy *agonista* i *antagonista* jako rzeczowniki nieosobowe. [...] Jak utworzyć poprawnie liczbę mnogą tych rzeczowników? Farmakolodzy mówią i piszą *agoniści*, *antagoniści*: „antagoniści wapnia”. Nam taka forma osobowa wydaje się nie do przyjęcia.

Z postaciami osobowymi typu *agoniści*, *antagoniści*, stosowanymi w odniesieniu do rzeczowników nieosobowych, walczy od lat prof. Ryszard Piękoś z Akademii Medycznej w Gdańsku, protestując przeciwko połączeniom w rodzaju „antagoniści opiatowi”, „antagoniści zasad purynowych” czy „antagoniści morfiny”. [...]

Z gramatycznego punktu widzenia nic nie stoi na przeszkodzie, by się posłużyć formami pluralnymi z nieosobową końcówką „-y”, a więc *agonisty*, *antagonisty*. W stosunku do drugiego z tych terminów prof. Piękoś ma jeszcze jedną propozycję, a mianowicie formy *antagon* – *antagony*. („Historycznie pierwszym antagonistem była pochodna kodeiny”, „Antagony estrogenów stosowane jako leki przeciwnowotworowe”). Myślę, że i o nich można by pomyśleć w środowiskach medyczno-farmakologicznych.

Chodzi przecież o to, by jakoś formalnie zróżnicować antagonistę-osobę i antagonistę-substancję, mięsień, ząb. A polski system fleksyjny dysponuje takimi środkami – nie tylko w mianowniku liczby mnogiej (*piloci* – *piloty*). Mówimy przecież i piszemy: *przypadku* (losowego) – *przypadka* (gramatycznego), *świata* – *Nowego Świata*, *Turka* (mieszkańca Turcji) – *Turku* (miasta w woj. konińskim), [...] i wiele podobnych przykładów [„Wiedza i Życie” nr 11, 1996].

O ile mi wiadomo, po tym werdykcie wśród teoretyków zapadła cisza<sup>3</sup>. Tymczasem zaś da się zauważyć, że zagadnienie jest wciąż żywe. Z jednej strony mamy stanowisko wspomnianego prof. R. Piękosia, który zaciekle walczy o *antagonisty* i *agonisty*, działa także prężny ośrodek, Katedra Chemii Produktów Naturalnych Poznańskiej Akademii Ekonomicznej, gdzie w tytułach prac naukowych inna forma mianownika liczby pojedynczej niż *agonisty* się nie pojawia. Z drugiej strony widoczny jest rozpaczliwy brak pewności wśród użytkowników, o którym świadczy emocjonalny ton wypowiedzi na internetowych forach dotyczących tłumaczeń<sup>4</sup>. Nie

<sup>3</sup> W dalszej części wykażę, że orzeczenie Rady Języka Polskiego pt. *AGENTY – TAK!* (<http://www.rjp.pl>) nie może być raczej traktowane jako odpowiedź na pytanie zawarte w tytule niniejszego artykułu.

<sup>4</sup> Dwa przykłady z grup dyskusyjnych, w których udzielają się zawodowi tłumacze:

a) „A swoją drogą, to tłumaczycie antagoniści (niby ładniej), czy antagonisty (precyzyjniej, bo różni to antagonistę «socjalnego» i antagonistę fizjologicznego)?”; i jedna z odpowiedzi: „Co do «antagonisty» to jednak brzmi dla mnie nie po polsku...”. <http://www.proz.com/?sp=h&id=584835>.

b) Na stronie <http://forum.dict.pl/viewpost.14246.html> znajduje się ankieta. Za formą *antagoniści* opowiedziało się 7 osób, za *antagonisty* 3.

można zarzucić naukowcom, że nie dbają o poprawność językową, ale nawet oni, pozbawieni wsparcia autorytetu, wbrew sobie wybierają formy *antagoniści* i *antagonistów*, ponieważ wszędzie tak się mówi i pisze, mimo że brzmi to fatalnie<sup>5</sup>.

### 3. Jak się przedstawia uzus?

Skoro jednak forma innowacyjna się szerzy, może czas spojrzeć na zjawisko z punktu widzenia nie normatywisty, lecz badacza.

Przeprowadziłem kwerendę na polskich stronach internetowych za pomocą wyszukiwarki Google.pl. Szukałem wystąpień słów *agonisty*, *agoniści* i *agonistów* oraz fraz, w których po słowie *antagonisty*, *antagoniści* lub *antagonistów* następowało *wapnia*, *receptora*, *receptorów*, *kanałów*, *opiatów* lub *angiotensyny*, dzięki czemu ograniczyłem wyniki wyszukiwania do interesującego mnie znaczenia. Na podstawie kontekstu odrzuciłem wszystkie wystąpienia, gdzie *antagonisty* i *agonisty* były formami dopełniacza liczby pojedynczej, a *antagonistów* i *agonistów* dopełniacza liczby mnogiej. Wyniki przedstawia tabela 1.

Tabela 1.

Słowo/fraza	Forma	Liczba wystąpień
agonisty	M l. mn.	2
agonisty	B l. mn.	1
agoniści	M l. mn.	502
agonistów	B l. mn.	12
antagonisty wapnia	M l. mn.	1
antagonisty wapnia	B l. mn.	0
antagoniści wapnia	M l. mn.	733
antagonistów wapnia	B l. mn.	7
antagonisty receptora	M l. mn.	0
antagonisty receptora	B l. mn.	0
antagoniści receptora	M l. mn.	577
antagonistów receptora	B l. mn.	8
antagonisty receptorów	M l. mn.	1
antagonisty receptorów	B l. mn.	1
antagoniści receptorów	M l. mn.	388
antagonistów receptorów	B l. mn.	12
antagonisty kanałów	M l. mn.	0
antagonisty kanałów	B l. mn.	0

<sup>5</sup> Usłyszałem takie uzasadnienie, kiedy po raz pierwszy natknąłem się podczas korekty na słowo *antagoniści* i spytałem autorkę, czy nie wydaje się jej ono dziwne.

Słowo/fraza	Forma	Liczba wystąpień
antagoniści kanałów	M l. mn	100
antagonistów kanałów	B l. mn.	1
antagonisty opiatów	M l. mn	0
antagonisty opiatów	B l. mn.	0
antagoniści opiatów	M l. mn	18
antagonistów opiatów	B l. mn.	1
antagonisty angiotensyny	M l. mn	0
antagonisty angiotensyny	B l. mn.	0
antagoniści angiotensyny	M l. mn	88
antagonistów angiotensyny	B l. mn	1

Dane językowe zaczerpnięte z Internetu trzeba zawsze traktować ostrożnie, ale akurat w tym wypadku mogłem im zaufać, ponieważ wiem, że są one zgodne z uzusem w środowisku posługującym się tymi terminami.

Spróbujmy się zastanowić, dlaczego forma wzorcowa, utworzona na podstawie wiedzy o systemie językowym polszczyzny, różni się od formy tworzonej intuicyjnie.

Polonista spytany o podanie poprawnej formy mógłby się posłużyć w swym rozumowaniu następującym (nie całkiem adekwatnym) argumentem:

Leksemy AGONISTA i ANTAGONISTA to rzeczowniki rodzaju męskiego nieoznaczające osób, nie mogą więc należeć do grupy rzeczowników męskoosobowych. Powinny się odmieniać identycznie jak leksem SATELITA (w zn. 1, 3, 4 według USJP). W takim wypadku leksem ANTAGONISTA (w znaczeniach nieosobowych) jest częściowo homonimiczny z rzeczownikiem męskoosobowym ANTAGONISTA, ale różni się od niego formami mianownika i biernika liczby mnogiej.

Dodatkowym argumentem J. Miodka jest widoczna w polszczyźnie zmiana przynależności do paradygmatu, związana ze znaczeniem leksemu:

**PRZEWODNIK** ('osoba': B. l. poj. przewodnika, M. l. mn. przewodnicy, B. l. mn. przewodników) obok **PRZEWODNIK** ('książka': przewodnik, przewodniki, przewodniki);

**EDYTOR** ('osoba': edytora, edytorzy, edytorów) obok **EDYTOR** ('program komputerowy': edytor, edytorzy, edytorzy<sup>6</sup>) („Wiedza i Życie”, nr 11, 1996).

Rozumowanie, że nieosobowe leksemy ANTAGONISTA i AGONISTA powinny poddać się tej zasadzie, budzi jednak poważną wątpliwość. Leksemy będące przedmiotem tych rozważań różnią się w bardzo istotny sposób od przytoczonych przykładów, ponieważ w liczbie pojedynczej odmieniają się tak jak rzeczowniki rodzaju żeńskiego. Dlatego nie jest wcale oczywiste, że do leksemów ANTAGONISTA i AGONISTA trzeba stosować tę samą regułę co do PRZEWODNIK i EDYTOR. Kiedy więc J. Miodek

<sup>6</sup> Por. poradę *AGENTY – TAK!* RJP.

pisze „Z gramatycznego punktu widzenia nic nie stoi na przeszkodzie [...]”, wydaje się to uproszczeniem. Jeżeli już, to należałoby się posłużyć analogią do wspomnianego leksemu SATELITA. Co ciekawe, przynależność rodzajowa tego leksemu i formy fleksyjne przeszły ewolucję stanowiącą argument na korzyść stanowiska normatywnego w omawianej kwestii. SJPD podaje formy: mianownik liczby mnogiej *satelity* (w znaczeniu osobowym: *satelici*), dopełniacz i biernik liczby mnogiej *satelitów*, podczas gdy USJP zaleca: w znaczeniach nieosobowych mianownik i biernik liczby mnogiej *satelity*; dopełniacz liczby mnogiej *satelitów*, a w znaczeniu osobowym mianownik liczby mnogiej *satelici*, dopełniacz i biernik liczby mnogiej *satelitów*. Różnica dotyczy więc kluczowej formy biernika liczby mnogiej. Zalecenia zawarte w obu słownikach nie odzwierciedlają zresztą uzusu. W czasach, gdy powstawał SJPD, w znaczeniach nieosobowych występowała również forma mianownika liczby mnogiej *satelici*, a w czasach współczesnych USJP ta sama forma pojawia się często w znaczeniu 3. (‘państwo, organizacja’). Okazuje się jednak, że leksem SATELITA stanowi mniej wyrazisty wzorzec odmiany niż cała grupa męskoosobowych leksemów rzeczownikowych zakończonych na *-ista*.

Żeby spróbować odtworzyć mechanizm przyporządkowania w uzusie językowym omawianych leksemów do takiego, a nie innego wzorca odmiany, na początek warto w skrócie powtórzyć ogólne zasady rządzące wyborem rodzaju gramatycznego.

G.G. Corbett w swoim artykule o rodzaju gramatycznym (Corbett 2006) zwraca uwagę, że w tym procesie rolę odgrywają dwa czynniki: znaczenie rzeczownika i jego kształt (*form*). W zależności od przewagi jednego lub drugiego systemu przyporządkowania (*assignment systems*) można podzielić na czysto semantyczne, silnie semantyczne i silnie formalne. Corbett nie wyróżnia trzeciego czynnika: w wypadku zapożyczeń z języków obcych niejednokrotnie decyduje rodzaj gramatyczny leksemu w języku-dawcy. Tutaj jednak można pominąć ten wątek. Jest oczywiste, że w dwóch ostatnich rodzajach systemów czynniki przyporządkowania będą podlegać interakcjom i niejednokrotnie pozostawać w konflikcie.

Zgodziwszy się z powyższym, można przyjąć definicję błędu językowego w zakresie wyboru rodzaju gramatycznego rzeczownika jako: a) zastosowanie innego czynnika, niż jest to przyjęte w uzusie lub b) zastosowanie innego czynnika, niż zalecają twórcy normy językowej.

W tym konkretnym wypadku rozwiązanie normatywne daje pierwszeństwo czynnikowi semantycznemu. Podejście to ma słaby punkt: nie uwzględnia faktu, że w języku polskim o wyborze rodzaju gramatycznego rzeczownika decydują częściej kryteria formalne. Opiera się zresztą na niepewnym założeniu, że rodzaj męskoosobowy (M1) powinien być zarezerwowany dla leksemów oznaczających istoty ludzkie płci męskiej: J. Miodek nie wspomina o licznych rzeczownikach posiadających rodzaj M1, niekoniecznie oznaczających osoby, np.: KOMENSAL, WRÓG (w znaczeniach 3 i 4 USJP). Jeśli przyjąć to rozwiązanie normatywne, trzeba uznać, że powszechny błąd należy do typu (b) powyższej definicji i jest efektem niepoprawnego sformułowania normy.

Inną możliwością byłoby tu podejście „umiarkowanie normatywne”. Argumentacja, że omawiane leksemy nie oznaczają osób, więc nie stanowią typowych przedstawicieli rodzaju M1, powinna zostać poparta dobrze dobranymi przykładami

mi rzeczowników, które w zależności od znaczenia zmieniają rodzaj gramatyczny i wzorzec odmiany. PRZEWODNIK jest tu przykładem nieudanym, bo nieprzekonującym. Dużo lepszy w tej roli byłby wspomniany wyżej SATELITA, choć i on nie jest doskonały (nie kończy się na *-ista*).

Trzecie podejście, czysto opisowe, każe stwierdzić jedynie, który czynnik przyporządkowania rodzaju gramatycznego uzyskał przewagę w powszechnym zwyczaju językowym.

#### 4. Wnioski

Na koniec warto się przyjrzeć, jaką zmianę w systemie językowym trzeba będzie opisać, jeśli za poprawne uzna się zdanie: *Czy znasz wybiórczych agonistów/antagonistów tych receptorów?* Rodzaj męskoosobowy, dotychczas kojarzony głównie z leksemami oznaczającymi istoty ludzkie rodzaju męskiego, a więc dość ściśle odpowiadający rodzajowi naturalnemu, stracił tę cechę. Stał się, podobnie jak wszystkie pozostałe rodzaje gramatyczne w języku polskim, rodzajem konwencjonalnym. Poza tym, że ucierpiała wyrazistość rodzaju męskoosobowego, nie można chyba mówić o zachwianiu systemem językowym. W encyklopedycznych definicjach rodzaju gramatycznego zwraca się uwagę na umowność tej kategorii (zob. np. EJO, hasło *Rodzaj gramatyczny*; Corbett 2006).

Akceptacja form utrwalonych w uzusie wiąże się z opisem widocznej nawet dla laika zmiany w systemie gramatycznym, która utrwaliła się już w polszczyźnie, ale której przejawy czasem uznaje się za przykłady doraźnych lub utrwalonych metafor językowych.

I na koniec kilka przykładów form, które, być może, doczekają się uznania za poprawne, jeśli przyjmiemy konwencjonalizację rodzaju M1:

PARTNER, PRZECIWNIK, SOJUSZNIK (jako określenia państw, firm itp.): nie trzeba będzie tłumaczyć obecności form „osobowych”: *partnerzy, sojusznicy* metaforą językową. Można będzie po prostu uznać, że mimo znaczenia nieosobowego, leksemy te mają konwencjonalny rodzaj M1.

KLIENT (‘program komputerowy’): RJP zaleca formę mianownika i biernika liczby mnogiej *klienty*, nie *klienci*, aczkolwiek zalecenie nie jest ściśle przestrzegane;

MIGRANT (‘ptak wędrujący’): ornitolodzy chyba częściej posługują się formą *migranci* niż *migranty*, do tego oczywiście uzgadniają z tą formą pozostałe człony frazy (*wiosenni migranci odlecieli*).

#### Literatura

- CORBETT G. G., 2006, *Gender, Grammatical* (w:) Keith Brown (ed.) *Encyclopedia of Language and Linguistics 2nd Edition*, Elsevier 2006, t. 4, s. 749–754.  
 EJO: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1999.  
 RJP: Rada Języka Polskiego, *AGENTY – TAK!* (<http://www.rjp.pl>).  
 SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.  
 USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.

***Antagoniści or antagonisty?*****Summary**

Polish nouns ANTAGONISTA and AGONISTA, when used in medical and pharmacological terminology (meaning chemical substances), show that Polish grammatical gender „M1” (masculin-personal) gradually loses its natural/biological meaning. According to the normative approach, nominative and accusative plural of the nouns in question should be: *antagonisty* and *agonisty*. But, on the other hand, these forms could be created by analogy to a large group of Polish masculin-personal nouns ending with *-ista* (nominative plural: *antagoniści/agoniści*, accusative plural: *antagonistów/agonistów*). In everyday language, the latter forms are used much more often than the forms recommended by Polish linguists.